

Gorsza jakość produktów w Polsce tematem dyskusji w Europie

Autor: Witold Katner

Data: 9 grudnia 2017

Polski rząd naciska na Komisję Europejską w sprawie rozwiązania problemu tzw. podwójnych standardów jakości żywności. Gorsza jakość produktów w Polsce i sąsiednich krajach jest tematem dyskusji polityków.



Do krajów Europy Środkowo-Wschodniej trafiają produkty gorszej jakości niż te, które znajdziemy w sklepach na zachodzie kontynentu. Gorsza jakość produktów w Polsce stała się przyczyną nacisków kraju na KE.

Na razie na pewno nie zdecydujemy się na embargo takich produktów. Problem ten bowiem w mniejszym stopniu dotyczy nas niż innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

Gorsza jakość produktów w Polsce

Ta sama marka, to samo opakowanie, ale po dokładnym zbadaniu składu okazuje się, że to dwa różne produkty. Na taki problem trafiły m.in. słowackie i węgierskie służby zajmujące się jakością żywności. Testy porównawcze pokazały, że **międzynarodowe koncerny spożywcze wysyłają do krajów Europy Środkowo-Wschodniej gorszą żywność**. Wprawdzie jest ona bezpieczna, bo spełnia wszystkie wymagane prawem standardy, ale jednocześnie jest nieco gorszej jakości, niż ta sprzedawana na zachodzie Europy.

Jacek Bogucki, wiceminister rolnictwa. Według jego słów gorsza jakość produktów w Polsce wynika m.in. z zastosowania innych składników.

*– Szczególnie dotyczy to słodczy czy napojów i jeszcze kilku grup produktów rolno-spożywczych, gdzie, czytając **etykiety**, można to zjawisko bardzo łatwo rozpoznać. Bo jeśli w przypadku tego samego napoju, pod tą samą marką, do słodzenia w Polsce stosuje się **izoglukozę**, a w Europie Zachodniej – **cukier z buraków cukrowych, sacharozę**, to nie jest to zgodne z oczekiwaniem polskiego konsumenta. Jest to próba obniżenia kosztów produkcji tego produktu. Wiele badań wskazuje, że izoglukoza, syrop glukozowy, jest bardziej szkodliwy niż cukier pochodzący z produkcji choćby buraka cukrowego – tłumaczy wiceminister rolnictwa Jacek Bogucki.*

Twardy orzech do zgryzienia

Problem jest trudny do rozwiązania. Zarzuty wysuwane są pod adresem dużych międzynarodowych korporacji działających na terenie całej Europy, które problem próbują tłumaczyć zróżnicowaniem gustów konsumentów. Jednocześnie badania przeprowadzane w tej sprawie są bardzo wrywkowe. **Materiał porównawczy w tym zakresie praktycznie nie istnieje.** Koncerny tłumaczą się, że

chciały zaproponować konsumentom z Europy Wschodniej marki funkcjonujące na Zachodzie, ale po niższej cenie. Ale rządy państw Europy Środkowo-Wschodniej nie przyjęły tych tłumaczeń i poskarżyły się na takie praktyki do Brukseli.

– Pani premier w imieniu całego rządu, a więc nie tylko samego ministra rolnictwa, ale całego rządu, zdecydowanie potępiła oferowanie produktów na wspólnym rynku o zróżnicowanych cechach jakościowych w zależności od tego, w jakim kraju te produkty są oferowane – relacjonuje wiceminister Bogucki.

Nie zaakceptuję, że w niektórych częściach Europy sprzedaje się żywność niższej jakości niż w innych krajach mimo identycznego opakowania i marki

Jean-Claude Juncker, przewodniczący Komisji Europejskiej

Interwencja Brukseli

Co warte zauważenia poskarżyły się skutecznie. Komisja Europejska od razu wzięła się do rozwiązania problemu.

– Nie zaakceptuję, że w niektórych częściach Europy sprzedaje się żywność niższej jakości niż w innych krajach mimo identycznego opakowania i marki. Teraz musimy nadać większe uprawnienia organom krajowym, aby wyeliminować wszelkie nielegalne praktyki, gdziekolwiek mają miejsce – mówił niedawno przewodniczący Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker.

Bruksela opublikowała właśnie **zbiór wytycznych w sprawie stosowania unijnego prawa żywnościowego i ochrony konsumentów** do produktów o podwójnej jakości. Uznano, że praktyki stosowania podwójnych standardów jakości żywności łamią unijną dyrektywę o nieuczciwych praktykach handlowych. Ale państwa naszego regionu chcą jeszcze więcej. Proponują, aby powstał powszechny system badań. Pozwoliłyby one na porównywanie jakości produktów w poszczególnych krajach i wymianę takich informacji pomiędzy inspekcjami poszczególnych państw. Bez takich wspólnych działań na poziomie europejskim żadne państwo Europy Centralnej i Wschodniej sobie nie poradzi.

Zachowaj spokój



Andrzej Gantner, Polska Federacja Producentów Żywności.

Ale jednocześnie rząd i eksperci apelują, żeby zachować spokój. Problem ten bowiem w zdecydowanie mniejszym stopniu dotyczy Polski, gdyż my głównie żywność sprzedajemy, a nie kupujemy za granicą.

– A więc w przypadku podstawowych produktów rolno- -spożywczych tego problemu nie obserwujemy. Ale oczywiście ten problem istnieje w przypadku dostarczania także na rynek polski produktów marek światowych, marek ogólnoeuropejskich – mówi wiceminister Bogucki.

Jednocześnie reprezentanci przemysłu spożywczego zwracają uwagę, że żywność nie może być taka sama na wszystkich rynkach. – *Czy Polak na pewno chciałby jeść kielbasę taką samą jak na przykład Hiszpan czy Niemiec* – pyta retorycznie **Andrzej Gantner z Polskiej Federacji Producentów Żywności**. Jednocześnie potwierdza, że bardzo często robi się produkty pod taką samą marką, ale w nieco zmienionym składzie. Wszystko po to, aby sprostać gustom konsumentów. Dlatego polski rząd musi działać ostrożnie, bo takie praktyki mogą dotyczyć także naszych producentów, wysyłających swoje towary żywnościowe na cały świat.